

Agnieszka Osiecka, Herbaciane nonsensy

Kalina Jędrusik

Już wieczorna godzina zeskakuje z komina
Zaraz lampę słoneczną punktualnie zgasi wiatr
I na ściany popatrzyś
Wszędzie chiński teatrzyk
W głównej roli kochany twój cień

Dwa fotele dziadygi obgadują na migi
Księżycowy śmiejący się pysk
Mały czajnik pękaty nagotuje herbaty
Herbaciane bulgocąc nonsensy

Kot się łasi jak głupi, pewnie znowu się upił
Może śnił mu się dziś dobry sen
A bohomasz na ścianie, jakiś pan i dwie panie
Dziś wygląda jak stary Van Gogh

Lecz poszedłeś o dziesiątej
Nagle zbrzydły wszystkie kąty
A ten czajnik z herbatą ma po prostu krzywy garb
Kot jest głupi jak cielę i dziurawe fotele
A ten obraz malował Gierasik

No a w chińskim teatrze nie ma na co popatrzeć
W głównej roli już nie ma kto grać
Może gadam od rzeczy, lecz cóż warte są rzeczy
Kiedy rzeczom tym Ciebie jest brak